



## Bezpłatny dodatek do „Drwęcy”.

Rok II.

Nowemiasto, dnia 4. października 1928.

Nr. 38.

### Kiszonki.

W gospodarstwach, produkujących większą ilość buraków, marchwi i wogóle roślin pastewnych, okres jesienny stwarza pewne nadmiary zielonizny, której nie można w tym czasie wysuszyć. Albo częste słyoty, czy choćby dni pogodne, lecz obfitujące w rosy, utrudniają zadanie, — tedy nie pozostaje rolnikowi nic innego jak — albo spieszyć ze spasaniami tych zielonin, — albo pomyśleć o takim sposobie ich zabezpieczenia, żeby przedwcześnie nie zmarnowały się — nie zgnyły.

Pierwszy sposób szybkiego zużytkowania zielonin bywa praktykowany dość powszechnie i daje niezłe rezultaty w postaci zwiększonych udojów mleka, czy przyrostu wagi zwierzęcej — ale trzeba zastrzec, że jest o tyle praktyczny, o ile mamy dużo inwentarza, a nie wiele zielonki. Jeżeli bowiem inwentarz karmiącą się przepasa, to wprawdzie mleka jest sporo, ale jednocześnie organizm zwierzęcia szwankuje: krowy chudną, dostają biegunki, a z tego ten skutek, że po okresie zielonizny, zwłaszcza pod postacią liści buraczanych, następuje gwałtowny spadek młeczności i chwilową korzyść ze zwiększonej wydajności mleka trzeba pokryć stratą, częstokroć bardzo dotkliwą. Dotkliwą tembardziej, że przy powszechnem w tem okresie spasaniam zielonych pasz — mleko bywa tańsze, a w następnym okresie, kiedy go brak, cena się podnosi. Zresztą krowy, zielonką przeladowywane, łatwo mogą porzucić, co stanowi ryzyko zbyt wielkie, by nie należało się z tem mocno liczyć.

Umiarkowane dawki, odpowiadające zwykłym normom paszenia, są bardzo wskazane, liść bowiem zawiera:

około 90	%	wody,
„ 2	%	ciał białkowych,
„ 1/2	%	tluszczu,
„ 4	%	bezzotowych materij wyciągowych,
i do 3	%	włókna wraz z popiołem,

co razem wskazuje, że jest to materiał wysoce strawny i pędzący mleko. Otrzymujemy go zaś przy wydajności 100 cent. metr. korzeni buraka cukrowego 25 c. m., a przy pastewniku — około 15—20 c. m., zatem ilość stosunkowo obfita.

Nie będę objaśniał, jak należy się rozliczyć, przy normowaniu paszy zielonej, by szła ona w stanie świeżym na pożytek, bez strat wskutek nadmiernego spasaniania, w każdym bowiem gospodarstwie inaczej może się to układać — zależnie od posiadanych pasz i ilości inwentarza. Natomiast mam mówić o zbędnym w danej chwili zapasie, który pozostaje jako nadmiar, oraz o jego przechowaniu takim, żeby z przechowanego materiału uzyskać najlepszy pożytek w późniejszych okresach zużytkowania.

Sposobem, za pomocą którego cel dany się osiąga, jest zakiszanie zielonej paszy, czyli otrzymywanie materiału sfermentowanego.

Zdawien dawna ten sposób jest znany i stosowany przy przechowywaniu kapusty; tu przy zielonkach różnica na tem tylko polega, że pasz tych nie kładziemy do beczek, gdyż byłby to sposób za kosztowny wobec obfitości danego materiału. Zupełnie z tym samym skutkiem gromadzi się zielonki w dołach, wprost w gruncie, zabezpieczonym od dopływu wody, albo nad ziemią w postaci kopca.

Dla porządku i czystości urządza się niekiedy specjalne doły fermentacyjne, zbudowane z murowanych ścian, wewnątrz ocementowanych, a wielkością, odpowiadających miejscowej potrzebie. Zieloną paszę, jaką mamy do rozporządzenia, a więc liście buraczane, peluszkę, wykę, seradełę, nać marchwianą, kukurydzę i t. p. zbiera się z pól i gromadzi nad dołem w stanie przewiedłym. Jest to warunek dość ważny, gdyż układanie paszy zwiedłej jest łatwiejsze i bezpieczniejsze.

Bezpieczeństwo na tem polega, że — aby zielonka dała smakowitą i trwałą paszę zakiszoną, musi być wprowadzona w stan fermentacji młecznej i dalej się nie posuwać. Tedy i zabiegi, czynione przy jej spo-

rządzaniu, są skierowane do tego, by powietrze nie miało dostępu do zielonej masy.

Przy składaniu paszy świeżej, sprężystej, powietrze to o wiele trudniej wypchnąć — a stąd i skutek zakiszenia paszy nie przewiedlej może być mniej pożądanym. Wdać się bowiem może fermentacja masłowa i gnilna.

Podobnie i zbyt mokra pasza, zwożona w deszcz, nie nadaje się do korzystnego zadołowania. Zagrzewanie się masy bywa tu zbyt powolne i fermenty mleczne zostają wyprzedzane przez inne, dla naszych celów nie pożądanym.

Z pośród wymienionych zielonek odróżnić winniśmy te, które łatwiej i pewniej ulegają możliwie czystej fermentacji mlecznej i te, które z powodu obfitej zawartości ciał azotowych narażone są na przebieg bardziej zawiły. Praktyka wykazała, że rośliny motylkowe wogóle gorzej przedstawiają się w kiszonce. I tak n. p. seradela, zwłaszcza już przerośnięta, niezmiernie trudno daje się zakisić. Z liści okopowych najpewniej i najkorzystniej kiszają się buraczane, zaś marchwiane jakkolwiek również łatwo zakisić — mniej chętnie są spożywane przez inwentarz — może z powodu zbyt ostrego aromatu. Z tego względu nie należy dawać większej przymieszki naci marchwianej do kiszonek. Zato znakomicie nadają się do zakiszenia kukurydze pastewne, a z ich odmian zwykle u nas uprawiany koński ząb. O białej perle, owej nader plennej odmianie, — obecnie mogę dodać, że odmiana ta okazuje się nieco zbyt wczesną do zakiszenia. Pomimo tegorocznej dość zimnej i słotnej wiosny zdążyła ona u mnie w tej chwili dojść już do nasion, które przy parotygodniowej jeszcze pogodzie spodziewam się pomyślnie zebrać. Z tego względu liście jej już teraz zasychają.

Kukurydza pastewna należy do tych zielonek, które, jak wiadomo, specjalnie się uprawia na kiszonki — bodaj może dlatego, że mają w swym składzie nieznaną zawartość białka. Lepiej jeszcze, niż liście się konserwuje i nader chętnie bywa w tym stanie spożywana przez wszelkie żywe inwentarze. Oczywiście kukurydza winna być pocięta na sieczkę, by można ją było szczelnie w dołach ugnieść. Ugniecenie i uszczelnienie paszy zielonej osiąga się przez ubijanie. Technika wykonawcza polega na tem, że dowożoną na miejsce zakiszenia zielonkę układa się warstwami parocalowej grubości i natychmiast przytłacza — używając do tego stęporów takich, jakie się stosuje przy ubijaniu bruków — im cięższe, tem lepsze. Warstwy, w ten sposób utłaczane, pozbawiamy przetchlin powietrznych, oczywiście nie w stopniu całkowitym, bo to jest niemożliwe, lecz w takim właśnie stopniu, jaki najlepiej sprzyja późniejszemu zagrzewaniu się średnio wilgotnej masy, ku pożytkowi fermentów mlecznych.

Stąd wynika, że nie powinno się przesypywać zielonej masy plewami, czy sieczką — któreby w tym wypadku nadmiar powietrza wprowadzały. Natomiast zupełnie w porządku będzie, jeżeli na wierzch po uzupełnieniu kopca, osypimy zielonkę plewami, co ją ochroni od zanieczyszczenia ziemią. Ziemię bowiem sypimy zawsze na wierzch, gdy kopiec, który w dołach nadsypujemy, depcząc układaną masę, jest już zakończony. Ziemia ta służy jako prasa ugniatająca — bądź co bądź sprężystą jeszcze zielonkę i chroni ją od przenikania powietrza, które w razie pozostawienia kopca bez przykrycia zmarnowałoby nam robotę, podnosząc temperaturę kopca do wysokości, uśmiercającej mleczne fermenty. Ziemię nasypuje się na kopiec szczelnie ze wszystkich stron mniej więcej na 70 cali grubo, poczem oklepuje się cały kopiec starannie.

Wobec tego, że zielonka po paru dniach zaczyna osiadać i tworzą się na kopcu zewnętrzne szpary, należy czuwać i natychmiast szpary zaklepywać. Zwykle z kopca, wysokiego na trzy łokcie, pozostaje po osiadańciu masy połowa na wysokość, tak, że n. p. wykopany dołek na dwa łokcie głęboko — powinien mieć czub również na dwa łokcie wystający ponad ziemię, by z czasem dołek był pełny w równi z otaczającym terenem.

Jeśli komu pilno ze spasaniem kiszonki, to w miesiąc po dokonanej robocie masa będzie gotowa. Jednak najczęściej staramy się zachować tę paszę na trudniejsze okresy roku — mianowicie; na przednówek, a przynajmniej na końcowy czas przedwiośnia. Dobrze przyrządzona zielonka z zachowaniem wspomnianej zasady starannego ubijania masy przewiedlej trwać może i rok cały. Prawda, że inwentarz z początku spasania kiszonki nieco grymasi. Liście bowiem zakiszone mają amoniakalno-chlebowy zapach. Wszakże po jakimś czasie jedzą ją chętnie zarówno krowy, woły, jak i owce. Zadaje się kiszonkę po rozdrobieniu i wymieszaniu z sieczką samą, albo z innymi paszami, n. p. z wytlókami. Niebezpiecznie bywa dawać jej więcej ponad 10 kg dziennie na sztukę bydła, większe bowiem dawki sprawiają rozwolnienie z powodu dużej zawartości soli w liściach. Kiszonka z kukurydzy może być spasana i do 20 kg, na sztukę bez żadnej obawy.

W nowszych czasach w Ameryce budują specjalne „Silosy“, czyli murowane wieże do przechowywania pasz zielonych. W wieżach tych lepiej się zakisza, niż w dołach i mniej traci składników odżywczych; można tedy otrzymać wyborowy materiał pastewny bez strat, jakie bądź co bądź zachodzą przy sporządzaniu pasz kiszonych. Wspominam wszakże o tym wynalazku nawiasowo, gdyż w naszych warunkach sprawa to odległa — i prawdopodobnie przez długie jeszcze lata praktyczniejsze jeszcze będą urządzenia dotychczasowe, czyli najprostsze kopce z kiszonkami, nie wymagające kosztownych nakładów. Fort. Starzyński.

---

**Rolnicy! zapisujcie synów waszych do Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie, a córki do Szkoły Gospodarskiej w Napromku.**

---

## Nie trzymać gałganstwa.

Zbliża się czas, gdy bydło zejdzie z pastwiska i żywione będzie w oborze. Okres żywienia zimowego trwa około 7 miesięcy, zwykle 200 dni, zależnie od pogody. Jeżeli jesień jest ładna, a pastwisko dobre, to nieraz jeszcze w listopadzie wypuszczamy krowy na paszę, dokarmiając w oborze. Wiosną gospodarze, nie umiejący obliczać się z paszą, już często w kwietniu pasą bydło na pastwisku, pożytku z takiego wczesnego „pastwiska“ nie ma, lecz tylko zmarnowanie młodego paśnika.

Trzeba liczyć, że dopiero między 10 — 15 maja znajdą krowy dość paszy na polu.

A zatem przez cały okres zimowy bydło dostawać musi paszę z zapasów własnego gospodarstwa. (Okopowe, siano, słoma) i dokupną (paszę treściwą). Jeżeli więc tylko dobrze żywiona krowa opłaca się, jeżeli głodzenie bydła jest okradaniem własnej kieszeni, przeto liczyć się musimy z tem, iż kosztowne żywienie

zimowe opłaca się tylko wówczas, gdy mamy krowy mleczne dobrze wyzyskujące paszę i płacące mlekiem za koszty żywienia. Powinniśmy więc trzymać tylko dobre krowy, a wszelkie liche, gałgany do mleka, nie mogą być w oborze dobrego gospodarza.

W gospodarstwach małych najczęściej spotykamy się z niedostatecznym żywieniem bydła, krowy są różne, nieraz bez żadnej rasy, ani typu, w większości wypadków jednak są to niezłe dójki. Często drobna, o złej budowie, bezrasowa, krówka daje po ocieleniu 15 — 18 litrów mleka. Jestem przekonany, iż większość krów naszych przy dobrem żywieniu można doprowadzić do mleczności rocznej 3500 litrów i to bez specjalnych trudności. Są to krowy dobre pod względem mleczności i takie tylko trzymać warto i nie żał im paszy dawać.

Obok jednak błędu złego żywienia, spotykamy inny: trzymanie często dużej ilości bydła lichego, które nawet dobrze żywione mleka ledwo strzyka; taka krowa daje tylko stratę. Zamiast trzymać trzy krowy, dające po 4 litry dziennie, czyż nie lepiej żywić jedną dójkę, dającą 12 litrów? I koszt żywienia mniejszy i mniej pracy przy obsłudze jednej sztuki, niż trzech!

Zbliża się okres kosztownego zimowego żywienia, czas więc najwyższy wszystkie krowy liche, wszystkie „ogony“ wyprzedać, wybrakować, a pozostałe dobre krowy — porządnie żywić.

Za dobrą krowę znać musimy nietylko doskonałą dójkę; dobra w całym słowa tego znaczeniu krowa musi odpowiadać następującym wymaganiom:

1) Dość duża wydajność mleka o wysokim % tłuszczu, przyczem niech mleczność z roku na rok będzie równa, niech nie będzie skoków, kiedy to krowa w jednym roku wysiliwszy się da dużo mleka, w następnym zaś spada z mlekiem.

2) Krowa powinna być zdrowa i żerna, chodzi bowiem o to, aby krowa dobrze wyzyskiwała paszę, t. j., aby produkowała mleko możliwie jak najoszczędniej. Dobrze wyzyskiwać paszę może tylko krowa nie przebierna, z dobrym apetytem. Za taką krowę możemy prawie ręczyć, że będzie z niej pożytek. Dobra krowa musi być zdrowa, gdyż od cherlawego stworzenia nie możemy się wiele spodziewać.

3. Dobra krowa powinna łatwo się zacielać i wycielić, oraz nie jałować; są bowiem krowy, które zacielają się po wycieleniu dopiero w 5 — 6 miesięcy, lub więcej, przez co przynoszą straty, inne znów trudno się ciela, chorują po porodach i t. d.

4. Dobra krowa powinna dawać dorodne, zdrowe, duże cielęta, oddawać cielę co roku i nie porzuczać.

5. Doić powinna równo, to znaczy — mleko po ocieleniu stopniowo wzrasta, dochodząc do najwyższej wydajności dziennej w 6 tygodni po ocieleniu: na tym poziomie utrzymuje się przez pewien czas, później, zaś stopniowo, im dalej od ocielenia, tem więcej mleko spada, tak żeby na 6 tygodni przed następnym ocieleniem krowę można było zapuścić.

Krowa nie odpowiadająca tym warunkom nie jest warta zachodu i powinna być wybrakowana.

A więc nie trzymać gałganów krów, one przynoszą tylko straty; krowy te należy przed zimą opasać i sprzedać na rzeź.

Chudych krów nie warto sprzedawać, gdyż kiepsko płacą — przy dzisiejszych cenach mięsa, opłaca się opasać je.

Opas prowadzić należy różnie, zależnie od tego, czy są to sztuki bardzo chude, czy też w nie ziem mięsie i te ostatnie należy tylko dotuczyć.

Opasanie chudych bydła dzielimy na 3 okresy:

1. rozpychanie — chodzi o to, aby rozepchać przewód pokarmowy; dajemy tu dużo pasz suchych, jak siano, koniczyna, słoma, plewy, oraz pasze treściwe, aby zwierzę nabrało nieco ciała;

2. właściwe tuczenie: w okresie tym trwającym około 8 tygodni, dajemy paszę tuczącą. Nadają się w tym celu najlepiej ziemniaki;

3. dotuczanie — dajemy już mniejsze dawki ziemniaków, a natomiast więcej paszy treściwej, a więc otrąb, śrutu itd.

Ziemniaków podczas tuczenia dajemy stopniowo coraz większe dawki, dochodzące na średnie bydło do 40 kg., a nieraz i 50 kg. Z pasz treściwych najlepsze są wielkie śruty, a więc żytnie, jęczmienne, grochowe i t. d.

Bardzo ważne jest częste pojenie i dodatek soli dla pobudzenia apetytu. Opasać można też fabrycznymi odpadkami, jak wytloki, wywar, pulpa z krochmalni; opas taki znacznie taniej kosztuje, niż ziemniakami. Z pasz suchych są dobre wszelkie bogate w białko, jak koniczyna, seradela, plewy seradelowe; oszczędzamy przy nich paszy treściwej.

Ponieważ opas trwa szereg tygodni, przeto należy zdecydować się odrazu, których krów nie warto trzymać i te nie zwlekając na opas postawić.

Inż. Józef Lewandowski.

## KOMUNIKATY.

### W sprawie kredytów na zakup pasz treściwych.

W celu rozpowszechnienia używalności pasz treściwych, wpływających na podniesienie mleczności, względnie dla opasania trzody chlewnej, Państwowy Bank Rolny będzie udzielać rolnikom kredytu na pasze treściwe (otręby, makuchy) z zastosowaniem następujących zasad:

1. kredyt udzielany będzie przede wszystkim za pośrednictwem:
  - a) spółdzielni mleczarskich;
  - b) spółdzielni kredytowych;
  - c) spółdzielni rolniczo-handlowych;
  - d) gminnych Kas pożyczkowo-oszczędnościowych;
  - e) powiatowych Kas Oszczędności;
  - f) spółdzielni spożywców, działających na wsi.
2. W wypadkach, gdy udzielenie kredytu za pośrednictwem wyżej wymienionych instytucyj okaże się niemożliwe, kredyt może być udzielony bezpośrednio grupom rolników, względnie indywidualnie.
3. Kredyt udzielany będzie tylko na ładunki całowagonowe.
4. Kredyt na pasze treściwe dla bydła może być udzielany na termin 3-miesięczny z prawem prolongaty na dalsze trzy miesiące, o ile pożyczkobiorca występuje z podaniem o prolongatę, równocześnie przedstawi odpis rachunku dostawy paszy, z takimże odpisem pokwitowania odbioru przez niego pieniędzy, jako dowód powtórnie dokonanego zakupu paszy przez pożyczkobiorcę.
5. Kredyt na paszę treściwą dla opasania trzody chlewnej może być udzielany na termin 6-miesięczny bez prawa dalszej prolongaty.
6. Kredyty oprocentowane będą według normalnych stawek procentowych obowiązujących w Banku (obecnie 9½% w stosunku rocznym) dla spółdzielni i t. d., zaś 11% dla kredytów bezpośrednich grup rolników, względnie indywidualnych.
7. Wysokość kredytu wynosi dla krów zł. 100, na jedną sztukę, zaś dla świń zł. 60, — na jedną sztukę.

W razie dokonywania większych zamówień spółdzielnie mogą otrzymać kredyt na takich samych warunkach na płacenie zadatków za zamówione pasze.

7) W podaniu Spółdzielni Instytucji Kred. należy podać rodzaj i ilość potrzebnej paszy, oraz załączyć:

- a) poświadczony odpis rejestru handlowego, zawierający wpis urzędującego Zarządu, oraz poświadczony wzory podpisów, o ile takowe nie były już poprzednio dostarczone;
- b) ostatni bilans surowy, o ile nie był poprzednio dostarczony;
- c) informacje o stanie majątkowym poręczycieli, poświadczone przez daną Instytucję według załączonego wzoru.

8. O przyznaniu kredytu P. B. R. zawiadamiać będzie promesą.

9. Po przyznaniu kredytu, oprócz dokumentów wymienionych pod 7. należy nadesłać:

- a) weksel z wystawieniem Spółdzielni, względnie Instytucji z wpisana sumą, bez daty płatności z poręką majątkowo odpowiedzialnych ręczyteli, przyczem ręczyteli podpisują na przedniej stronie w lewym rogu weksla pod napisem „solidarnie poręczają”;
- b) deklarację upoważniającą P. B. R. do wystawienia daty płatności, podpisaną przez wszystkich podpisanych na wekslu;
- c) fakturę na dostarczoną paszę treściwą;
- d) upoważnienie do przekazania przez Bank należności z tytułu kredytu wystawcom faktur, t. j. dostawcom paszy.

Upoważnienie do wypłacenia sumy kredytu do rąk dostawcy paszy, winno być — o ile przekracza sumę zł 500, osteplowane znaczkiem stemplowym za 1 zł, zaś faktura dostawcy winna być osteplowana w wysokości 20%.

10. Realizacja kredytu odbywać się będzie drogą pokrywania przez Bank rachunków dostawców paszy, wystawionych na pożyczkobiorców.

Wobec tego, że Bank przy realizacji kredytu potrącać będzie z góry procenty, koszty przekazu itp. przekazana przez Bank dostawcy paszy należność za paszę, może być mniejszą od sumy rachunku, przeto różnicę tę winien odbiorca paszy treściwej uregulować bezpośrednio dostawcy.

Przy wnioskach o kredyty indywidualne i grup rolników, informacje o stanie majątkowym petentów i poręczycieli muszą być zaświadczone przez gminę lub Starostwo.

Dyrekcja PTR.

### W sprawie licencji ogierów prywatnych na r. 1929.

Pan Wojewoda Pomorski donosi nam:

Dla przeprowadzenia przeglądu i kwalifikacji ogierów w bieżącym roku w myśl przepisów ustawy z dnia 23. 1. 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami (Dz. Ust. R. P. Nr. 17. poz. 113) oraz rozporządzenia wykonawczego Ministra Rolnictwa z dnia 10. 7. 1925 r. w tymże przedmiocie (Dz. Ust. R. P. Nr. 73. poz. 511) powołałem do życia Wojewódzką Komisję Kwalifikacyjną w następującym składzie:

1. P. ppłk. Zdzisław Łoziński, rejonowany inspektor koni w Toruniu jako przewodniczący;
2. P. Maksymilian Szczepski, naczelnik Wydziału hodowli Pom. Izby Rolniczej, jako członek i zastępca przewodniczącego;
3. P. Czesław Kościelski z Dargolewa, powiat Morski i
4. Każdorazowy powiatowy lekarz weterynaryjny jako członkowie;
5. P. inż. Stanisław Jełowicki z Pomorskiej Izby Rolniczej;

. P. Ignacy Mieczkowski z Ciborza, powiat brodnicki i

7. P. Szczęsny Skarzyński z Radostowa, powiat tczewski, jako zastępcy.

Powyższa Komisja dokona przeglądu ogierów w następujących terminach i miejscowościach:

L. p.	Dzień	Data	Go-dzi-na	Miejsco-wość prze-glądu	Powiat	Uwagi
1	Piątek	5. X. 28	10.00	Toruń	Toruń	także dla obróbu miasta
2	Wtorek	9. X. 28	12.00	Chełmża	„	
3	Sroda	10. X. 28	12.00	Chełmno	Chełmno	
4	Czwartek	11. X. 28	10.30	Kornatowo	„	
5	Piątek	12. X. 28	13.30	Wąbrzeźno	Wąbrzeźno	
6	Wtorek	16. X. 28	13.00	Działdowo	Działdowo	
7	Sroda	17. X. 28	12.00	Brodnica	Brodnica	
8	Czwartek	18. X. 28	12.00	Kowalewo	Wąbrzeźno	
9	Piątek	19. X. 28	11.00	Lidzbark	Brodnica	
10	Wtorek	23. X. 28	13.00	Wejherowo	Morski	
11	Sroda	24. X. 28	10.00	Puck	„	
12	Czwartek	25. X. 28	10.00	Krokowa	„	
13	Piątek	26. X. 28	10.00	Kartuzy	Kartuzy	
14	Wtorek	30. X. 28	13.00	Chojnice	Chojnice	
15	Sroda	31. X. 28	13.00	Sępólno	Sępólno	
16	Wtorek	6. XI. 28	12.00	Terespol	Swiecie	
17	Sroda	7. XI. 28	12.30	Warlubie	„	
18	Czwartek	8. XI. 28	12.30	Starogard	Starogard	
19	Piątek	9. XI. 28	9.00	Skórcz	„	
20	Wtorek	13. XI. 28	10.00	Gniew	Gniew	
21	Sroda	14. XI. 28	10.00	Tezew	Tezew	
22	Czwartek	15. XI. 28	13.15	Skarszewy	Kościerzyna	
23	Piątek	16. XI. 28	12.00	Kościerzyna	„	
24	Wtorek	20. XI. 28	13.30	Tuchola	Tuchola	
25	Sroda	21. XI. 28	9.00	Czersk	Chojnice	także dla obróbu miasta
26	Czwartek	22. XI. 28	9.00	Grudziądz	Grudziądz	
27	Piątek	23. XI. 28	9.00	Melno	„	
28	Wtorek	27. XI. 28	12.00	Nowemiasto	Lubawa	
29	Sroda	28. XI. 28	10.00	Lubawa	„	

Pomorska Izba Rolnicza.

## Z zebrań Kółek Rolniczych.

Mroczno. Nadzwyczajne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się dnia 29 sierpnia rb. w lokalu p. Trzeźńskiego, na którym zgromadziło 30 członków. Zebranie zajął p. Prezes podając, że zgromadzono się tu dlatego, aby ułożyć program poświęcenia sztandaru, które ma się odbyć 2. 9. 28. Następnie omawiano jeszcze sprawę urzędzenia zabawy Kółka i załatwiono sprawy lokalne.

Na tem zebranie zamknięto.

Sekr.

Kielpiny. Zebranie miesięczne Kółka Roln. odbyło się dnia 22 lipca rb. przy udziale 28 członków i 8 gości.

Zebranie zajął prezes ks. Ziółkowski, podając porządek obrad zebranym do wiadomości. Referat na temat: „W sprawie roli pod oziminy” wygłosił p. Koniecznidza. Pozem omawiano jeszcze sprawę poświęcenia sztandaru, przyczem wyłonili się dość długi dyskusja. Na końcu zapisało się jeszcze 3 nowych członków (synowie gospodarzy). Na tem zebranie zamknięto.

Sekr.

## Zebrania Kółek Rolniczych

odbędą się dnia 7 października rb.:

- Tuszewo o godz. 3-ciej.
- Lubawa „ „ 4-tej.
- Marzęcice „ „ 4-tej.
- Mikołajki „ „ 4-tej.
- Mroczno „ „ 12-tej.
- Rożental „ „ 4-tej.
- Wawrowice o g. 5-tej.
- Wonna o godz. 4 i pół.